ROK XLIX. Nro 159.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Lipca 1869. Piątek. Dnia 11 (23) Lipca 1869.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 19 Wysokość wody st: 2 c. 5 (przybywa) | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 4 m. 8 Zachód „ „ 8 „ 3 | Jutro, Ś-tej Krystyny Panny M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w czasie odpustu Ś-ej Marji Magdaleny w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta prymarją odprawił JX. Anzelm Załęski, wotywę miał JX. Tomasz Dąbrowski, na summie celebrował JX. Tomasz Smiechowicz, kazał JX. Anzelm Załęski. Nieszpory miał JX. Adrzej Stypułkowski proboszcz z Kłębowa, kazał JX. Tomasz Smiechowicz.

— W Instytucie Ś-go Kazimierza na Tamce, dzień wczorajszy poświęcony był na cześć Ś-go Wincentego a Paulo przez obchodzenie uroczystego nabożeństwa w kaplicy tegoż Instytutu, z wystawieniem, kazaniem i processjami podczas summy i nieszporów. Rano o godzinie 9-ej wotywę odprawił ksiądz Brzezikowski, summę celebrował ks. Orlikowski, duchowną wygłosił naukę ks. Chmieliński, nieszpory odprawił ks. Orlikowski. Podczas nabożeństwa wykonane były śpiewy z towarzyszeniem organu przez wychowanki tegoż Instytutu pod przewodnictwem ich nauczycielki Siostry Miłosierdzia Jadwigi Młyńskiej; w czasie wotywy Msza Moniuszki, na Ofertorjum „indiolata" p. Artun, na Benedictus „Justus palma," w czasie summy: Msza N. 5 Krogulskiego, na Ofertorjum, „Usque quo" p. Elsnera; na Benedictus „O salutaris hostia," wreszcie tercet Rossiniego. Na zakończenie nabożeństwa „Chwalcie Pana w świętych Jego" p. Radzińskiego.

— W kościele Św. Anny, na Krakowskiem Przedm., w przyszły poniedziałek, t. j. d. 26 Lipca, przypada doroczna uroczystość Św. Anny, Matki Najśw. Marji Panny, Patronki kościoła i archi-konfraternji, która odprawiać się będzie z odpustem zupełnym, z wystawieniem Najśw. Sakramentu z kazaniami, processjami i zwykłem nabożeństwem.

Ustawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Najwyżej ustanowiona 8-go czerwca 1869 roku.

(Dokończenie.) Patrz Nr 158.)

Rozdział jedenasty. *Prawa i przywileje uniwersytetu.* Oddział pierwszy. Prawa właściwie należące do uniwersytetu warszawskiego. § 124. Uniwersytet warszawski, jak i wszystkie inne uniwersytety w Cesarstwie ruskiem, zostaje pod szczególną opieką Jego Cesarskiej Mości i nosi nazwę Cesarskiego. Ma własne pieczęci: wielką i małą, z wyobrażeniem herbu państwa i napisem: „Cesarski uniwersytet warszawski". § 125. Uniwersytet robi przedstawienia tylko kuratorowi, ze wszystkiemi zaś innemi władzami i osobami znosi się za pomocą odezw. § 126. Uniwersytet uwolniony jest od opłaty wagowego za przesyłane za jego interesami listy i posyłki, kiedy waga tych ostatnich nie przenosi puda. § 127. Uniwersytet uwolniony jest od używania papieru stemplowego i opłaty stempla przy spisywanych tak w jego imieniu, jak i na jego korzyść aktach, i w ogóle we wszystkich dotyczących go interesach. § 128. Uniwersytetowi wolno wydawać perjodyczne prace treści naukowej. § 129. Uniwersytet ma swą własną cenzurę dla założeń, rozpraw i innych utworów i zbiorów treści literacko-naukowej przezeń wydawanych. § 130 Uniwersytet ma prawo swobodnie i bez cła sprowadzać z zagranicy wszelkiego rodzaju pomoce naukowe. Paki i skrzynki z temi przedmiotami adressowane do uniwersytetu, nie otwierają się na komorach granicznych, tylko plombują się, a potem zaświadczają się w uniwersytecie w obecności urzędnika celnego lub policyjnego. § 131 Książki, rękopisma i perjodyczne wydawnictwa treści naukowej, otrzymywane przez uniwersytet z obcych krajów, nie podlegają cenzurze. § 132. Gmachy zajmowane przez uniwersytet i jego instytucje, pod względem uwolnienia ich od kwaterunkowego, tak w pieniądzach jak i w naturze, jak również i od innych podatków, podlegają ogólnym w tym przedmiocie postanowieniom, co do wszystkich w ogóle gmachów rządowych. § 133 Uniwersytet może nabywać, z prawem całkowitej własności, tak ruchomości jak i nieruchomości. § 134. Na własność uniwersytetu przechodzi, bezdziedziczny majątek wykładających i w ogóle urzędnikow uniwersytetu.

Oddział drugi. Przywileje osób należących do uniwersytetu warszawskiego. § 135. Profesorowie i w ogóle wszystkie osoby będące w służbie przy uniwersytecie, korzystają stosownie do klass ich urzędów, z praw co do służby i emerytury, na zasadzie obowiązujących w warszawskim okręgu naukowym postanowień prawodawczych. § 136. Jeżeli wykładający lub urzędnik uniwersytetu będzie aresztowany, to policja, która go aresztowała, obowiązana jest bezzwłocznie zawiadomić o tem rektora uniwersytetu. § 137. Na studentów uniwersytetu warszawskiego, pod względem wyłączenia od obowiązku służby, wojskowej, rozciągają się prawa nadane studentom uniwersytetów Cesarskich, według obowiązujących w warszawskim okręgu naukowym postanowień. § 138.

Ci co otrzymali stopnie naukowe, w razie wstąpienia do służby, korzystają z praw nadanych tym stopniom według ustaw o służbie cywilnej, obowiązujących w Cesarstwe i Królestwie.

Etat Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego.

Na utrzymanie składu osobistego.	Liczba osób	Płaca: Jednemu (Rubli)	Płaca: Wszystkim (Rubli)	Klasy urzędów	Kategorje: Pod wzgl. munduru	Kategorje: Pod wzgl. emeryt.
Rektorowi.	1	5000	5000	IV	IV	
Inspektorowi	1	3000	3000	V	V	Według służby naukowej.
Pomocn. inpektora . .	2	1500	3000	VIII	VIII	
Professorom zwycz. .	27	3000	81000	V	V	
Professorom nadzw. .	20	2000	40000	VI	VI	
Docentom.	21	1200	25200	VII	VII	
Prosektorom	3	1200	3600	VII	VII	
Lekt. języka ruskiego	1	2000	2000	VIII	VIII	
Lekt. języków obcych.	4	800	3200	VIII	VIII	
Asystentom klinik . .	8	400	3200	VIII	VIII	Wedł. sł.med.
Laborantowi fizjologicznej i patol. chemji	1	800	800	VIII	VIII	Wedł. sł. medyczn.
Laborantom.	5	500	2500	IX	IX	
Kustoszom gabinetów.	2	—	1500	IX	IX	
Mechanikowi	1	450	450	XII	XII	Według cywilnej służby
Sekretarzowi rady i zarządu uniwersytetu.	1	1200	1200	VI	VI	
Starsz. pom. sekretarza	1	900	900	VIII	VIII	
Młodszym pom. sekr.	2	600	1200	IX	IX	
Dziennikarzowi a zarazem archiwiście .	1	500	500	X	X	
Dozorcy gm. uniwers.	1	400	400	XII	XII	
Urzędnikom kancelarji	5	—	1000	XII	XII	
Starszemu bedelowi .	1	400	400	XII	XII	
Młodszemu bedelowi .	4	270	1080	—	—	
Na płace dodatkowe.						
Dziekanom	4	400	1600	—	—	
Sekret. fakultetów. . .	4	250	1000	—	—	
Razem . . .	—	—	183730	—	—	

Na pomoce naukowe, ekonomiczne i inne wydatki.

	Ruble
Na gabinety i laboratorja	7650
Na kliniki	8000
Na sprowadzanie czasopism i gazet	800
Na opał, światło, reperacje i utrzymanie w czystości gmachów	8000
Na utrzymanie niższej służby	3000
Na wydatki kancellaryjne	600
Razem .	28050
W ogóle .	211780

(Dz: W.)

— *Warszawska Izba Skarbowa* niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że taż Izba mieści się obecnie na drugiem piętrze w gmachu byłego zarządu finansowego. (Dz. W.)

— W gazecie „Politik“ piszą: Oficerowie pułków austrjackich stojących w Galicji,, otrzymali rozkaz nauczenia się języka ruskiego; równocześnie, powiada ten dziennik, oświadczono im, że kto z nich w 1 870 r. zrobi znaczne postępy w tym języku, może spodziewać się awansu. W Złoczowie 12 oficerów bierze lekcje języka ruskiego od tamtejszego księdza ruskiego; we Lwowie oficerowie austrjaccy uczą się także po rusku. (Dz. W.)

— Ł — Kwestja pracy kobiecej podnoszona od niedawnego dopiero czasu przez moralistów, i ekonomistów, w obec rzeczywistości samego życia, coraz większego zaczyna nabierać znaczenia. W wielkich miastach na Zachodzie, ekonomiczne to pytanie stanęło na porządku dziennym. Znakomite dzieło Juljusza Simon'a, p. t. „Wyrobnica“ (L'Ouvrière), wykazało na faktach i cyfrach, jak w samej Francji praca kobiet we wszystkich gałęziach przemysłu, najbardziej jest eksploatowaną, jak wszędzie spełniają one najcięższe i najmniej zgodne z ich naturą zadania, przez co nikną prędko ich siły fizyczne i biedne te istoty, po kilkoletniej pracy umierają w najokropniejszej nędzy, niezdolne już zarabiać na życie.

U nas przeciwnie w przemyśle fabrycznym, a nawet w handlu, praca kobiet mało znalazła dotąd zastosowania. Kobiety nasze, dotąd jeszcze na łonie rodziny, spełniają jako żony i matki swoje święte obowiązki, mało kiedy zmuszone będąc do szukania zajęć, po za tym przyrodzonym swym zakresem.

Rodzina jednak nie dla każdej kobiety może być polem działalności. Wiele z nich, stojąc po za obrębem tego ogniska, niezdolne dla braku należytego wykształcenia fachowego, dla braku uprzednich studjów, zająć się samodzielną pracą, staje się nieraz ciężarem familji, lub obcych zupełnie osób.

Praca, chociażby nie była nawet przyrodzonym udziałem człowieka, przy dzisiejszym ustroju społecznym jest koniecznym warunkiem istnienia. Pracować musi każdy członek społeczeństwa: w tym ogromnym mechanizmie ciągłej wymiany myśli i produkcji, niemasz miejsca na bezczynne ogniwo.

Kobieta więc musi także pracować, musi być użyteczną.

Według nas, kwestja pracy kobiet polega na umiejętnem zużytkowaniu ich zdolności do zajęć odpowiednich, na ustosunkowaniu godzin pracy do sił fizycznych, a nadewszystko na wynalezieniu kierunków pracy, któraby nie odrywała kobiety stanowczo od rodziny.

Szycie, przędzenie i pokrewne z nią zajęcia, wymagające więcej wytrwałej staranności, aniżeli sił fizycznych oddawna już, prawie wyłącznie oddane zostały kobietom. Zajęcia te wszakże nie wystarczają: wzrost ludności, a tem samem i potrzeb życia, wytwarza konieczność rozszerzenia zakresu pracy kobiecej u nas.

Pomimo tego, nie było dotąd żadnego zakładu poświęconego wyłącznie kształceniu kobiet. Szycia uczyły się one w domu lub przy magazynach, usposobienie się do innych zajęć musiały zdobywać z wielkiemi trudnościami i kosztami.

Obecnie p. A. Schmidt, jak o tem donosiliśmy, otwiera zakład Rękodzielniczo-przemysłowy, wyłącznie dla kształcenia kobiet przeznaczony.

W zakładzie tym ma być urządzoną początkowo litografja, drukarnia i warsztat introligatorski, a następnie drzeworytnictwo, tokarstwo i rycie na metalach stać się mają przedmiotem wykładów. Z chwilą otwarcia Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki ro-

bót z wymienionych rodzajów sztuk i rzemiosł, które będą wykonywane przez ludzi specjalnych, z pomocą uczennic.

W miarę postępu uczennic, opłata za naukę będzie zmniejszaną, a robotnice wykwalifikowane zyskają prawo do wynagrodzenia, jakie zakład za ich roboty oznaczy.

Według ogłoszenia pana Schmidta, osoby życzące wstąpić na naukę do jego zakładu, mogą zgłaszać się od dnia 26 Lipca do domu Burgera, Nr 33 przy ulicy Nowy-Świat, celem porozumienia się co do warunków.

Sądzimy, że otwierająca się instytucja, przy odpowiedniem prowadzeniu, a nadewszystko przy niewielkiem wynagrodzeniu za naukę, da możność wielu kobietom zdobycia w rzemiosłach środków zarobkowania, nie odrywających stanowczo od innych obowiązków, zwłaszcza rodzinnych.

— Dobra wróżba na zapowiedzianą na jutro loterję na dochód Instytucji dobroczynnych, pod opieką gminy ewangelicko-augsburgskiej. Barometr idzie w górę. Znudziło już mu się chyba ciągle robić ludziom naprzekór.

Więc przypuszczalnie będziemy mieli pogodę. Reszty dokona Ogród Saski wabiący całym rozwojem zieloności, znaczna liczba starannie wybranych i kosztownych nawet fantów, oraz dobra wola ludzka.

Zapewniano nas, że ognie sztuczne, które mają stanowić uwieńczenie zabawy, przygotowane będą z niezwykłą starannością. A ludzie kochają się w fajerwerkach. I w dobrym ich uorganizowaniu leży tajemnica powodzenia zabaw ogrodowych i... wielu popularności.

— Podajemy tu wyszczególnienie fajerwerków, jakie mają być spalone na jutrzejszej zabawie w ogrodzie Saskim.

Przed fajerwerkami dany będzie sygnał z 3ch rakiet, poczem nastąpią: I. Pięć Lustkugli z szmermelami i różnemi gwiazdami. Wielka Gruppa Skowronków. II. Pięć Lustkugli, z białemi gwiazdami, trzy rzędy Bukietów świec Rzymskich. III. Pięć Lustkugli z czerwonemi, niebieskiemi i zielonemi gwiazdami. Wielki Bukiet brylantowych ogni, po bokach którego okażą się 2 koła brylantowe. IV. Pięć Lustkugli, z różnokolorowemi gwiazdami, szmermelami i złotym deszczem. V. Sześć Fugasów z szmermelami i pszczołami. Na zakończenie zaś fontanna głównej Alei oświetloną będzie różnokolorowemi ogniami bengalskiemi.

W namiotach zasiadać będą następujące damy: *W namiocie I-szym zielonym:* JW. Jenerałowa Sobolew, JW. Jenerałowa Rozwadowska, JO. Księżna Teniszew, JW. Jenerałówny: Olga i Paulina Sobolew. *W namiocie II-gim różowym:* WW. Brunn Marja, Troschel Wilhelmina, Freund Karolina, Sennewald Zofja, Szlenker Marja, panny: W. Paulina i Halina Troschel, W. Simmler Jadwiga, W. Krause Olimpja i Aniela. *W namiocie III-cim niebieskim:* W. Rosset Marja, JW. Senatorowa Braunschweig, JW. Senatorowa Fanshave, JW. Jenerałowa Ulrich, W. Dyrektorowa Rein; panny: JW. Jenerałówna Głazenap, JW. Senatorówna Fanshave Zofja.

— Międzynarodowa wystawa produktów ogrodowych w Hamburgu, rozpoczyna się w dniu 12 Września. Podczas rzeczonej wystawy, ma się także odbyć kongres zebranych ogrodników, na którym dyskutowane będą kwestje dotyczące postępowego gospodarstwa ogrodowego.

— W dniu wczorajszym, w Magistracie m. Warszawy, pod przewodnictwem ławnika tegoż Magistratu p. Kauna, odbyło się posiedzenie majstrów cechu *piekarskiego*, zebranych w liczbie 27. Na następne trzechlecie obranymi zostali: starszym p. Jan Rutkowski, podstarszym p. Ignacy Brieg.

— Wpływowi nowatorstwa uległ nareszcie i stary cymbalista, który od lat 24-ch zabawia, charakterystyczną grą swoją, uczęszczających do drugo-rzędnych zakładów gastronomicznych, i zwykłą publiczność koncertów podwórzowych. Srebrnobrody ten Jankiel snać widząc słabnącą siłę wywoływania wrażeń na słuchaczach, dotychczasowym instrumentem, zbudował obecnie cymbały o czterdziestu szklannych klawiszach, i z niemi za kilka dni zamierza już wyruszyć na miasto. Nowy instrument niezawodnie doda Jankowi i świeżych sił do pracy, zjawiskowo nieproduktywnej, względnie do jego pochodzenia. Przypuszczenie zaś rzeczone, opieramy na własnych cymbalisty zwierzeniach; jak dziecko bowiem, albo raczej jak młody poeta, roi on sobie, że teraz dopiero pieśni jego ludzie zrozumieją. Jankiel poprzednio grywał na skrzypcach; w skutek jednak braku dostatecznego zarobku na utrzymanie swoje i rodziny, jął się cymbałów, i dźwięki ich zapewne, wraz z artystyczną i pomimo przeszło sześćdziesięciu lat, pełną młodzieńczego ognia jego duszą, skonają bez echa, bo on z pewnością ostatnim już jest cymbalistą.

— Pan Leopold Kronenberg tutejszy bankier według Birz. Wied. wybranym został na Wice Prezesa petersburgskiego banku eskontowego i pożyczkowego. Działalność tego banku rozpocząć się ma stanowczo z dniem 1-ym przyszłego miesiąca.

— *Kłosy* zamierzają podawać szereg rysunków p. t. *głowy charakterystyczne Franciszka Kostrzewskiego.* Pierwszy jednak z tych rysunków, zdobiący ostatni numer Kłosów przedstawia głowę nie Kostrzewskiego, ale Dziada żebraka. Widocznie, w tem jest jakaś niewinna pomyłka, czekajmy więc cierpliwie dalszych numerów.

— W Anglji, gdzie się wszystko na wielką skalę dziać zwykło, i koncerty tak wielkie miewają rozmiary, o jakich my nawet pojęcia nie mamy. W Czerwcu odbyły się w Londynie dwa koncerty nazwane *monstres*, z powodu swych ogromnych rozmiarów. Pierwszy z nich dawał fortepianista Ganz w sali St. James Hall 21 Czerwca 36 numerów na nim wykonano. Należeli doń Neruda, Monbelli, Józef Wieniawski i kilkunastu innych artystów. Wieniawski grał w tym koncercie z Ganzem „Wielki duet na dwa fortepiany kompozycji Moschelesa pod tytułem „Hommage à Händel.“

Drugi koncert był większym jeszcze. Dawał go Benedict w tejże samej sali 23 Czerwca; 54 artystów wykonali 54 numery. Brali w nim udział pomiędzy innemi: Adelina Patti, Volpini, Trebelli-Bettini, Neruda, Piatti i Józef Wieniawski. Występował także w nim kwartet szwedzki, który składają panowie: Lutteman, Koster, Ellberg i Ryberg. Pomiędzy innemi utworami wykonano Mszę Rossiniego, która sama mogłaby cały koncert wypełnić. Na tym koncercie Wieniawski grał wspólnie z panami: Comen, Benedict i G. A. Osborne, fantazją na ośm rąk na dwóch fortepianach umyślnie na ten koncert przez Osborna skomponowaną, pod tytułem „Souvenir de Meyerbeer.“ Koncert trwał od wpół do drugiej do siódmej wieczorem, to

jest półszóstej godziny. Dziwną jest rzeczą, że na obu koncertach ani jedna kompozycja Chopina nie była wykonaną. Widać Chopin Anglikom do gustu nie przypada.

— Wczoraj nad wieczorem przechodzący słyszeli głośny płacz trzyletniej dość porządnie ubranej dziewczynki, w jednej z bram domu Petyskusa. Ciż sami powracając w godzinę zaciekawieni bezustannym kwileniem dziewczęcia, weszli do bramy i zastali toż samo dziecie z kawałkiem chleba w ręku płaczące za matką, która wszedłszy jedną bramą, drugą wyszła zaleciwszy córeczce czekać. Znaleźli się zaraz ludzie, którzy zaopiekowali się dzieckiem.

— Do tej pory handlujący kośćmi i gałganami codziennie musieli takowe wywozić za rogatki, co połączone było z wielu trudnościami i narażało na zbyt wielkie wydatki. Okoliczność ta miała zwrócić na siebie uwagę władzy miejskiej. Opowiadano nam że delegacja z ramienia Magistratu ma pozwalać budowania składów na kości i gałany w oddalonych stronach miasta. Nie wątpimy, że wszelka ostrożność pod względem sanitarnym będzie zachowana. O ile mogliśmy się dowiedzieć składy takie na prośbę interessantów mają być dozwalane, ale pod żadnym pozorem nie będzie wolno w mieście wygotowywać kości.

— Kassę groszową oszczędności w ochronie przy ulicy Marjańskiej pod Nr 1087G zarządzać będzie w czasie nieobecności opiekuna tej kassy, Pan Józef Margulies.

— Przeprowadza się kanał od gmachu Teatralnego pod sklepem p. Stanisławskiego, który łączyć się będzie z głównym kanałem na Nowo-Senatorskiej ulicy. Do odprowadzania nieczystości, użyte tu są rury gliniane, polewane i wypalane, angielskie Schilingtona z Londynu. Rury te będą położone na przestrzeni kilkudziesięciu łokci, a z powodu swego wyrobu godne są widzenia. Ciekawości zadosyć uczynić można, zajrzawszy do sieni pierwszej pod kolumnadą teatralną od rogu Nowo-Senatorskiej ulicy. Cała robota wykonywa się pod kierunkiem Budowniczego p. Rittendorfa Władysława.

— Opera Aubera „Pierwszy dzień szczęścia," przedstawioną ma być po raz pierwszy za dwa tygodnie; role główne w niej wykonają: pani Dowiakowska, panna Kwiecińska, oraz pp. Fileborn, Matuszyński, i Kozieradzki. Wystawieniem „Pierwszego dnia," zajął się dyrektor Moniuszko.

— W r. 1868 było w Warszawie mieszkańców stałych: mężczyzn 88,608, kobiet 100,499, razem 189,107; więcej jak w r, 1867 o 1467; niestałych: mężczyzn 31,698, kobiet 33,756, razem 65,454.— Urodziło się, stałych: mężczyzn 3,545, kobiet 3,266, razem 6,811; niestałych: mężczyzn 2,247, kobiet 2,283 razem 4,530. Umarło, stałych: mężczyzn 4,578, kobiet 4,127 razem 8,705; niestałych: mężczyzn 1,865, kobiet 1,599, razem 3,464.— Przesiedło się z Cesarstwa: mężczyzn 262, kobiet 22, razem 284; z zagranicy: mężczyzn 16, kobiet 10, razem 26; z różnych miejsc Królestwa: mężczyzn 2,004, kobiet 1,801, razem 3,805; przesiedliło się z Warszawy na prowincję: mężczyzn 236, kobiet 129, razem 365.— Wzięto do wojska: stałych 346, niestałych 161.

Stałych: prawosławnych chrześcjan: mężczyzn 608, kobiet 841, razem 1,449; katolików: mężczyzn 50,709, kobiet 58,409, razem 109,118; unjatów: mężczyzn 62, kobiet 70, razem 132; Lutrów: mężczyzn 4,268, kobiet 4,955, razem 9,223; Kalwinów: mężczyzn 615, kobiet 703, razem 1,318; Braci Morawczyków: mężczyzn 7, kobiet 3, razem 10; Starowierców: mężczyn 7, kobiet 5, razem 12.— Niechrześcijan, żydów: męż: 32,332, kobiet 35,513, razem 67,845. — Ludność niestała: Chrześcijan: Prawosławnych: mężczyzn 3,062, kobiet 2,293, razem 5,355; Katolików: mężczyzn 19,686, kobiet 21,802, razem 41,488; Unjatów: mężczyzn 47, kobiet 30, razem 77; Lutrów: mężczyzn 2,323, kobiet 2,307, razem 4,630; Kalwinów: mężczyzn 297, kobiet 303, razem 600; Braci Morawczyków: mężczyzn 23, kobiet 6, razem 29; Menonistów: mężczyzn 1; Starowierców: mężczyzn 35, kobiet 40, razem 75; — Niechrześcijan, żydów: mężczyzn 6,206, kobiet 6,967, razem 13,173; Mahometan: mężczyzn 18, kobiet 8, razem 26.

Szlachty: mężczyzn 170, kobiet 219, razem 389; Mieszczan: trudniących się handlem: męż: 26,779, kobiet 26,754, razem 53,533; przemysłem i różnemi zarobkowaniami mężczyzn 45,725, kobiet 55,318, razem 101,043. (Gaz: Polic:)

— Z powodu zapowiedzianego na wczoraj benefisu pana Szteka, w Kassyno przy ulicy Sto-Krzyzkiej, cały ogródek zapełnił się gośćmi, miejsc zabrakło. Były jak zwykle scenki, śpiewy i tańce. Widocznie pan Sztek używa wielkiej popularności, pomiędzy publicznością kassynową, rzeźki bowiem i zamaszysty jego taniec podoba się tam ugólnie. Widzowie tameczni znaleźli sobie bardzo dowcipny sposób przedłużenia widowiska, za też same pieniądze *bisują* bowiem każdy ustęp. Dla tańczących zwłaszcza, jest to bardzo utrudzające—bo jeszcze odgadać albo odśpiewać cóś drugi raz mniejsza z tem, ale nogi daleko się prędzej męczą, niż gardło.

— Byłoby do życzenia, aby wieczorem paliła się lampa na rogu ulicy Królewskiej i Mazowieckiej, przy obecnej restauracji bruków około nowo budujacego się domu, gdyż przejście przez kanał nocną porą jest przykre, a nawet niebezpieczeństwem zagraża.

— Korrespondent z kaliskiego do „Gazety Handlowej," donosi o pomyślnym stanie tamecznych urodzajów; kartofle obiecują bardzo dobry zbiór i przywiezione wcześniej niż zwykle na targi, rozkupione nader szybko zostały, z powodu mączystości. Żniwa zaczęły się w wspomnionych okolicach w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, lecz częste choć niewielkie deszcze przerywają wciąż żniwiarzom pracę.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych przybyły dwa pejzaże z okolic Francji, pędzla Artura Gąsowskiego i plany architektoniczne pana Wyrzykowskiego.

— Na skwerze otaczającym kościół Ewangelicko-Augsburgski ma być wzniesiony ozdobny wodotrysk, podobno kosztem p. L. Kronenberga; również kosztem tego bankiera ma być wylaną asfaltem część ulicy Mazowieckiej, na której wznosi się jego nieruchomość.

— Wczoraj donosiliśmy o zakwalifikowaniu do rozebrania znacznej ilości budynków nastręczających niebezpieczeństwo pożaru. Liczba takowych jest dość znaczna i tak, na ulicy Solnej 3, Chłodnej 1, Granicznej 1, Wolskiej 3, Grzybowskiej 3, Ciepłej 2, Walicöw 1, Żelaznej 1, Pańskiej 4, Jerozolimskiej 2, Ślizkiej 6, Złotej 1, Zielnej 1.

— W dniu dzisiejszym, około godziny 9$^1/_2$, mała trzech-letnia najwięcej dziewczynka, wałęsająca się sama po ulicy Aleksandrji, omało nie została przeje-

chaną. Gdy po godzinnem blizko oczekiwaniu i wypytywaniu na lewo i na prawo, nikt się nie zgłosił upomnieć o dziecko, niemogące wskazać danych co do swego pochodzenia, takowe odprowadzono do cyrkułu Xgo.—Włoski blond, cera biała, sukienka perkalikowa i nóżki bose dziewczynki, może przypomną czułym rodzicom, że mają taką córeczkę.

— W zeszłą Środę o godzinie 10 z rana, odbyło się w kościele Stej Anny, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Leimanna** niegdyś członka zgromadzenia Warszawskich felczerów i ich dobrodzieja. Zmarły Leiman, zapisał dom Nr. 450 na własność zgromadzenia, a dochód z tego domu przeznaczył dla ubogich wdów i sieror po felczerach. Następnie w tymże dniu pod przewodnictwem delegowanych: p. o. Inspektora Uurzędu Lekarskiego p. Zalewskiego i Radcy Magistratu p. Bujalskiego, dopełnioną została sessja półroczna obrachunkowa Zgromadzenia felczerów. Na sessji tej, po przejrzeniu rachunków przez Urząd Starszych przedstawionych, zatwierdzono wsparcie podupadłym członkom, oraz wdowom i sierotom. We Czwartek odbyło się powtórne zgromadzenie, na którem zapisani zostali nowi członkowie, pp. Franciszek Sroczyński, Antoni Budny i Franciszek Giżyński, wszyscy utrzymujący izby felczerskie w tutejszem mieście.

— Wczoraj w pałacu Łubieńskich, przy ulicy Królewskiej, w piwnicy pod schodami, zapaliło się trochę słomy, która przez wlanie paru konewek wody, ugaszoną została.

— W dniu onegdajszym, około godziny 5tej po południu, w cyrkule Pragskim, w domu pod Nr 153, należącym do starozakonnego Poznera, zapalił się pęczek słomy, leżącej w sieni, a następnie zajęła się ściana, lecz ogień przez jednego z domowników natychmiast ugaszonym został. Dopełnione ze strony policji dochodzenie wykazało, że ogień umyślnie był podłożony i że przedtem już dom ten dwa razy podpalić usiłowano; w skutku tego przedsięwzięto przez policję najsurowsze środki dla zabezpieczenia na przyszłość, rzeczonego domu i wykrycia koniecznie podpalaczy. — W nocy z dnia 8 (20) na 9 (21) b. m., w Koszarach Jerozolimskich, zachorowały jednocześnie 9 krów, po zrewidowaniu których przez lekarza weterynarji, okazało się, że one dotknięte są chorobą grzybów, która niebezpieczeństwem nie zagraża. Dla stosownego w tym razie postąpienia, urząd Lekarski, zawiadomiony został.— W cyrkule Sobornym, na rogu ulic Bielańskiej i Długiej, dorożkarz Nro 171, Mateusz Poborec, najechał na przechodzącego deńszczyka skarbowego, Efrema Gwozdziewa i skaleczył mu nieznacznie głowę. Gwozdziew udał się do swego mieszkania; dorożkarz zaś aresztowany został, dla pociągnięcia do kary według prawa.— Stanisław Kuziński, dorożkarz, lat 56 mający, po dostawieniu go jako chorego do szpitala Sgo Ducha, w kilka godzin umarł. Dla wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono. (Gaz: Polic:)

— (*Art. nad.*) Dukat skradziony bogatemu, daleko mniejszą stanowi kwotę, od kopiejki wydartej ubogiemu, ciężko pracującemu człowiekowi. W Alkazarze dnia wczorajszego około godziny 10-ej, dwóch ichmościów kazało sobie podać kolację, która wyniosła kop. 60, a korzystając z chwilowego oddalenia się usługującej dziewczyny, wynieśli się bez zaspokojenia należności. Biedna załamała ręce, płacząc rzewnie, gdyż z powziętych w kuchni porcji, co do jednej wyrachować się musi, tak, że krzywda jej wzruszyła jednego z obecnych p. H. W. (izraelitę), który nietylko, że jej powrócił stratę, ale nadto, złożył w Redakcji naszej 40 kop., na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci na intencję, iżby Bóg natchnął serca owych bezczelnych złodziei żalem i poprawą.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Eust: rs. 1 dla sparaliżowanej wdowy Krasuskiej.

— Na dziecinnej loterji u Państwa S. i B., zebrane rs. 7 kop: 25, ofiarowano na korzyść dziecinnego szpitala.

Jenerał-Major *Kazimirski*, przyjechał z Wiednia.

— Przeczytawszy w „Kurjerze Warszawskim“ Nr 158 ogłoszenie, że w dniu 24 Lipca, to jest w Sobotę jako w dzień imienin ś. p. Krystyny z Glabiszów 1° voto, Muszewskiej, 2° voto **Wohlfarth'owej**, zmarłej w dniu 16 Kwietnia r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, w kościele Stej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, oraz w kościele Ewangelickim, przy ulicy Mazowieckiej, w Niedzielę dnia 25 b. m. poczytuje sobie za obowiązek wyjaśnić z mojej strony że w zakrystji kościoła Stej Anny, na dzień rzeczony zamówionem zostało nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Muszewskiego** i jego familji, i takowe też tylko odprawione będzie. — Ks. *Czaczkowski*, Wikarjusz kościoła Stej Anny.

— Dnia 24, to jest w Sobotę, o godz: 11tej z rana, jako w rocznicę imienin ś. p. Krystyny z Młyńskich, 1go ślubu **Czarnockiej**, a następnie wdowy po b. Pośle Franciszku **Zaleskim**, w dniu 28 Stycznia r. b., w dobrach swych dziedzicznych Rudzienku zmarłej, odbędzie się w kościele Sgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne Nabożeństwo; na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —5470— (9247)

— Michał **Narkiewicz**, zmarł w dniu wczorajszym. Wyprowądzenie zwłok, nastąpi w dniu 24 b. m., to jest w Sobototę, o godzinie 5tej po południu, z kościo-ścioła Stej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —5475— (9246)

— W zeszłym miesiącu zmarł w Brodach sławny Rabin ś. p. Salomon **Klugier**, w wieku lat 86. Sędziwy ten Mąż, napisał własną ręką 160 obszernych dzieł, z których dotąd 12 tylko wyszły drukiem. W Brodach był Rabinem przez lat 50.

— Pogrążone w nieutulonym smutku siostry niedawno zgasłej ś. p. Leontyny z Bitdorfów **Gumowskiej**, składają najczulsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w dniu 20 b. m., raczyli towarzyszyć jej zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. Lecz mianowicie wdzięczność swą oświadczają czcigodnemu kapłanowi Prefektowi od Sgo Jącka księdzu *Jasińskiemu*, który jako prawdziwy sługa Boży, bezinteresownie z Solca aż na Powązki temu obrzędowi smutnemu przewodniczył. Oby mu BÓG za to nagrodził, bo my tylko wdzięczność czuć możemy.— *L. J. B.* —5468—

— Pod dniem 15 b. m. donoszą z Wieliczki, o nieustannej i korzystnej pracy zarządu salinarnego, celem osuszenia zalanych kopalń. Machina wodociągowa jest w ciągłym ruchu, i można dziś już śmiało twierdzić, że owa głośna katastrofa, którą w r. z. przedstawiono jako olbrzymi i niesłychany wypadek, zmniejszyła się do małego rozmiaru, niemogącego wy-

trzymać porównania z licznemi wypadkami po innych kopalniach.

— W Londynie umarł w tych dniach Aleksander-Andrzej Gonzaga książę Mantui i Castiglione. Autentyczność tytułów tego nieboszczyka jest we Francji mocno podejrzywaną; sądzą tam, że Alksander-Andrzej przyznawał się jedynie do gałęzi rodu Gonzagów.

— Onegdaj towarzystwo artystów Teatru Krakowskiego dawało w Poznaniu „Zbójców.“ — Z Gąbina piszą: Epidemja tyfusowa zmniejsza się w sposób pocieszający; zupełnego przeto jej ustania można się w krótce spodziewać. Liczba chorych wynosiła w drugiej połowie Czerwca w całym obwodzie rejencyjnym 137, pomiędzy tymi było 8 wypadków śmierci, chorych w końcu Czerwca 90.

— W Prussach, kursują liczne fałszywe złotówki z roku 1764, i dwuzłotówki z lat 1777 i 1778; pierwsze są z mosiądzu, drugie z nowego srebra.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Oppozycyjna frakcją francuzkiego Ciała Prawodawczego, bardzo jest niezadowoloną z postanowienia rządu, iżby posiedzenia Izby dopiero po przydłuższym przeciągu czasu zwołanemi były, i można to sobie łatwo wytłomaczyć, jeżeli weźmie się pod rozwagę, ile to, i jak ważnych planów frakcja ta miała zamiar przeprowadzić przy otwarciu na nowo posiedzeń. Według jednej z otrzymanych temi czasy korrespondencji z Paryża, miało być wniesionych trzy interpellacji, wiodących do rozbioru wszystkich pytań o wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu, przez co dałoby się członkom lewicy sposobność utrzymywania uwagi publicznej przez podburzające mowy w ciągłem i nieustającem natężeniu. Teraz, kiedy ta sposobność odjętą im została, chcą wystąpić przynajmniej z częściową deklaracją, dotyczącą najświeższych wypadków, ale akt ten, wątpimy, iżby mógł mieć inne następstwa, nad usprawiedliwie przedsięwziętego przez rząd odroczenia w oczach samychże deputowanych.

Mówią, że odroczenie Izb wzbudza w Paryżu powszechne niezadowolenie. Pogłoska ta ma wiele prawdopodobieństwa za sobą, jeżeli weźmiemy na uwagę, że w liczbie *stu szesnastu* podpisujących protestację i zapowiedź interpellacji, czytaliśmy imiona ludzi nietylko stojących blisko tronu cesarskiego, ale nawet połączonych z cesarzem węzłami pokrewieństwa. Otóż mówią obecnie o zebraniu się tych *stu szesnastu* interpellantów w celu zaprotestowania przeciwko odroczeniu Izby. Ale co oni zrobią? Ich protestacja nie będzie miala najmniejszego znaczenia, gdyż najprzód nie może być podniesioną w Izbie, a ta tylko droga byłaby *legalną*, a powtóre rząd na mocy ustaw istniejących, miał bezwarunkowe prawo postąpić tak jak postąpił.

W Sobotę w nocy w okolicach Madrytu schwytano wóz naładowany mnóstwem karabinów z bagnetami i pałaszy. Powożącego aresztowano.

Według wiadomości podanej przez „Gazetę Piemoncką“ Izba deputowanych włoskich zaledwie w Listopadzie na nowo zwołaną zostanie, i gromadzi się jedynie po to, aby usłyszeć wnioski kommissji, których brzmienie jest dobrze wiadome. Ale czy Izba jest otwartą lub nie, pewną jest rzeczą, że w tej porze willegjatury, żaden z członków, który wybrali się odpocząć na świeżem powietrzu, nie powróci do Florencji.

„Gazeta Spenerą“ zamieszcza oświadczenie z urzędowego pochodzące źródła, iż kanclerz Związku Północnego Niemieckiego, pod żadnym względem nie będzie się zajmował w czasie swego urlopu sprawami państwa, i że niema nawet żadnej trwałej korrespondencji pomiędzy gabinetem królewskim a ministrem prezydentem. Oświadczenie to ma być bezpośrednią odpowiedzią na podawane przez gazety wiadomostki, że urlop kilkomiesięczny, udzielony hr. Bismarckowi *dla poratowania zdrowia*, jest tylko zręcznym manewrem, w celu uniknienia kłopotliwych rokowań politycznych, od których hr. Bismarck chce się usunąć koniecznie.

Przy samym początku ponownych narad nad irlandzkim kościelnym billem w Izbie Wyższej przyszło do zastoju. Tak jak tego domyślać się było można, większość bynajmniej nie jest skłonną, zgodzić się bezpośrednio na zamieszczone przez Izbę gmin wykreślenie poczynionych przez siebie poprawek, skutkiem czego, powracając do wstępnej formuły swojego poprzedniego postanowienia, żądała od gabinetu odroczenia dyskussji dla naradzenia się nad tem, co dalej czynić wypada. Znakomitej pod tym względem ważności jest list odczytany na meetyngu w Birmingham, odbytym przez stronnictwo przeciwne kościołowi państwowemu, a napisany przez ministra handlu Brighta, o stanowisku Izby Wyższej w kwestji kościelnej. W liście tym p. Bright ubolewa, że Izba wyższa nie dosyć zwraca uwagi na życzenia i interessy kraju, ale pociesza się myślą, że z przebiegu narad nad tym przedmiotem, zgromadzenie to wiele się nauczyło. W tych słowach jak zdaje się, mieści się nadzieja, że Izba wyższa wzbogacona nowem doświadczeniem, prawdopodobnie w czasie jesiennych posiedzeń, spełni ochotniej życzenia liberalistów.

Energiczne kroki północno-amerykańskiego rządu, przeciwko wyprawom flibustjerów wysyłanych z Nowego Jorku do Kuby, wywołały nareszcie dotykalny rezultat. Dwustu ludzi z wyprawy pułkownika Ryan, którzy wbrew nakazowi rządu nie chcieli złożyć broni i rozejść się do domów, zaskoczeni przez wojska Stanów Zjednoczonych na Gardner Island, zostali wzięci w niewolę i zamknięci w arsenale w Brooklyn.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Z MAŁEGO MIASTECZKA.

O ruchu handlowym, o gospodarstwie, o cenach zboża, o chorobie i śmiertelności, o karbunkułach i polowaniach, nie raz i nie dwa razy już czytaliśmy korrespondencje, lecz strona odwrotna życia, stosunki towarzyskie, owe zatrudnienia niezatrudnionych niczem, pogrążone dotąd są w zmroku. A jeżeli się nie godzi odwracać zupełnie do jawu tej strony medalu, to zbawiennem przecież będzie przepuścić choć promyczek myśli do małomiasteczkowych naszych salonów. A pseudo-salony owe istnieją, rzeczywiście, na to bym przysiągł przed warszawiankami, przed wdziękami których, jak pewien prowincjonalista wrócony nam z Warszawy zapewniał: „tylko klękać trzeba!“

„Egipcjanie klękali nawet przed Apisem“, zauważał jakiś złośliwy język.

— „Kto czuje nad sobą wyższość wołu“, z wielką przytomnością odparł zaczepiony „ten może przed nim klękać“.

— „Już ja przed panem nie klęknę“..

Rozmowa tu urwała się, a ponieważ w naszych salonach nie tak łatwo o inicjatywę do konwersacji rozumnej, przeto podstarzałe przedstawicielki płci nadobnej, proponują grę ptaszka—i zbierają fanty. Odwiecznym zwrotem tej arcynaiwnej gry,—jak to wiadomo całemu oświeconemu światu jest stereotypowe pytanie: „Co mam z tym fantem zrobić, co go trzymam w ręku“?

— „Niech wymieni nazwę stołecznego miasta w Hollandji“.

— „Panie Bolesławie“! (Pan Bolesław u nas uchodzi za erudytę).

Pan Bolesław zbladł, zmieszał się, spojrzał na lewo potem na prawo: ironja i ciekawość półkolem tatarskiem rozsiadły się obok niego, — nie dumki, jak ś.p. Mieczysławowi Romanowskiemu, ale krople zimnego potu snuły się mu po czole, a w duchu przeklinał ciekawość decydującego.

— „Nie pamiętasz pan zkąd śledzie przybywają“? szepnął mu ktoś życzliwie do ucha.

— „Vivat Kostrzewski“! — zagrało w umyśle pana Bolesława; krząknął też jak mówca przed ważniejszym ustępem, a potem wyrzekł z powagą:

— Stołecznem miastem Hollandji jest Hollender. (autentyczne)

Panu B. przy nawale sprzecznych uczuć, przez oszołomiony umysł przemknął jak meteor dowcip p. Kostrzewskiego o śledziach, żydówce etc. a stanowczym głosem błąd wypowiedziany, tak potężnie podziałał na otoczenie, iż nikt z obecnych nie śmiał lub nie mógł protestować.

Nasuwa mi się tu uwaga pod pióro:

Skoro bezmyślne gry towarzyskie koniecznie wprogramie zabaw salonowych są zachowane, raczcież więc wziąść pod rozwagę szanowni czytelnicy, czyliby nie było korzystniej, aby zamiast budowania mostu, zamiast wicia bukietu itp. cudactwo, wprowadzić jakieś inne, więcej do myślenia znaglające obowiązki odbiór fantów warunkujące? Reforma taka podniosłaby znaczenie zabawy a po części wpłynęłaby także na wykształcenie skończonej małomiasteczkowej intelligencji.

„Myślę takna prowincji“ nie przesadzając zupełnie waszej uczoności szanowni warszawianie. **i.**

Redaktor, W. *Szymanowski.*

DONIESIENIA.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) Lipca 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Holen: rs: — k: — r: 3 k: 65				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	85	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	92	67	92	17
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	91	67	91	17
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	100	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	76	75	76	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	171	50	170	—
„ „ „ z r: 1866	173	—	171	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	—	103	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	73	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	—	73	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	165	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	119	—	117	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 33 1/9
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 57 7/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 k. 25 rs. 119 k. 17 1/2
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 19 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 50 rs. 97 k. 35
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 96 k. 75 rs. 96 k. 60

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 22 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 35 do rs. 8 k. 55; żyta od rs. 5 k. 60 do rs. 5 kop: 85; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. —, do rs. — k. —; owsa od rs. 3 k: 67 1/2 do rs. 3 kop: 75; kartofli od rs. — kop: 75 do rs: 1 k: 5.

Okowity płacono, dnia 22go Lipca: za wiadro od rsr. 3 kop. 53 do rsr. 3 kop. 60 2/3; za garniec od rsr. 1 kop. 15 do rsr. 1 kop. 17 1/2.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 159.

Piątek.— Dnia 11 (23) Lipca. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Dost Frydrych obyw: z Częstochowa nr. 1363a; Englisz Fulgenty urzędnik z Petrokowa nr 2418; Gancewicz Kazimierz oficjalista z Kutna nr 1506; Grynberg Henryk kupiec z Wrocławia nr 1363a; Janowski Józef obyw: z Petrokowa nr 1574b.

Wyjechali z Warszawy:

Ilicich Adolf kupiec do Berlina, Kozłowski Kazimierz obyw: do Rzekuń; Nowodworski Jan obyw: do Dzbondź; Okorski Franciszek urzędnik do Lublina; Psarski Stanisław obyw do Siedlca.

Wiadomości Literackie.

— **Przeglądu Katolickiego,** Nr 28 wyszedł z druku i zawiera: Kwestja rozwodowa w powieści; Katolickie w Chinach missje (dokończenie; Korrespondencja z Furmaniszek; (dok.) Kronika kościelna; Bibljografja; Ogłoszenia.

— **Wędrowiec** N. 348 wyszedł z druku i zawiera: Feliks Mendelssohn Bartholdi i jego utwory przez Klemensa Podwysockiego, (dokoń. z drzew.); Nasze przesądy (c. d.); Hrabina Gizela, powieść E. Marlitta (d. c.); Rafael, przez Stanisława Rzędkowskiego (dokoń. z trzema drzew.); Chinczycy i ich język; Nowości literacki, teatralne, sztuki piękne, naukowe, bibliografja francuzka; nekrologja.

— **Opiekun Domowy** Nr. 29 wyszedł z druku i zawiera: Słówko o nauczycielkach przez Zofję z Brzozówki; Józef Żardecki (z drzew.); Żale dziewczyny, (wiersz) A. M.; Sieroca rodzina, powieść Witolda Jaroszyńskiego (c. d.); Pogadanki ekomiczne, przez Konstantego Wzdulskiego; Anna Sekretarzem, komedja w dwóch aktach przez Oskara Stanisławskiego (c. d.); Kaczka erdredonowa (z drzew.); Korrespondencja od Redakcji.

— N-er 29 **Bluszczu** wyszedł z druku i zawiera: Sonety Petrarki; Przekład Adama Mielinko-Maliszkiewicza; Złoty Jasienko, powieść współczesna, przez J. I. Kr., (c. d.); Listy z zagranicy (dokoń.); Paryzkie nowiny. Dodatek: Wzór na szlak spadający; Podnóżek haftowany; Miseczka do szpilek; Sakiewka z frywolytów; Wałek do spania; Część serwety podkładanym haftem; Dwa ubrania spacerowe; Rozmaita drobna bielizna; Dwa narożniki do chustek do nosa; Poduszeczka z atłasu z haftem na tle siatkowem; Dwie winetki do chustek do nosa; Torba do zawieszania nad łóżkiem; Sliniaczek dziecinny szydełkową robotą; Piłka z ceratki; Alfabet białym haftem. Do tego N-ru Bluszczu dołącza się arkusz 13-ty powieści Wiktora Hugo pod tytułem „Człowiek Smiechu.“

— Nr. 212 **Kłosów** wyszedł z druku i zawiera: Dzieci Wieku, powieść J. I. K., (c. d.); Goethego „Faust;“ Trzy prelekcje publiczne (5-ta, 6-ta i 7-ma) Dra Fil. F. H. Lewestama, prof. zwycz. Szkoły Głównej, (c. d.); Korrespondencja czasopisma Kłosy, (Lwów); Pokłosie, przez Edwarda Lubowskiego; Willa nad Renem; Romans Bertolda Auerbacha; przekład J. Prackiego; (c. d.); Kanał morski przez międzymorze Suez; Ferdynand Lesseps, przez Maks. G.; Narzeczone Aragońskie; Tragedja w pięciu aktach z niemieckiego, Michała Beer'a, przełożył F. H. Lewestam, (c. d.); Przegląd Polityczny; Ryciny: Głowy charakterystyczne Fr. Kostrzewskiego: Dziad żebrak; Kanał morski przez międzymorze Suez: Groble na morzu Sródziemnem w Port-Said; Ferdynand Lesseps; Kanał morski przez międzymorze Suez: Kantara; Karta geograficzna kanału morskiego przez międzymodze Suez; Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego; Wyjazd z domu, na wsi.

DONIESIENIA.

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie, to jest od dnia 19-go Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku, wydzierżawienie possessji Nr 2924ab, w Warszawie przy ulicy Solec położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rs. 1076 rocznie ustanowionej, w rachunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ek. m. Warsz. na złożone w tejże wadium w ilosci rs. 108 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić possesję Nr 2924ab, w Warszawie, przz ulicy Solec położonej na czas dwuletni to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożonę w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, wadium w ilości rs. 108 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major **Witkowski.**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(1—3) —5447—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 rano w gmachach Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się głośna in plus licytacja na zabieranie z tegoż szpitala nawozu ze stajni i obory, oraz barłogu od potrzeb miejscowych zbywającego, a to przez czas od dnia 1 (13) Sierpnia r. b, do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku.

Na praetium do licytacji oznacza się cena za jedną paro-

konną furę nawozu kop. 30, a za takąż furę barłogu rubel jeden.

Inne szczegóły obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem Świąt w kancellarji szpitalnej przejrzane być mogą.

W Warszawie, dnia 2 (14) Lipca 1869 r.

Cpiekun Prezydujący, **J. Mianowski.**

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski.**

(1—3) —5356—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus,

podaje do wiadomości, iż w dniu 18 (30) b. m. i r., o godzinie 5 z południa, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Radą Szczegółową odbędzie się licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na roboty dla rozprzestrzenienia oddziału obłąkanych kobiet, według anszlagu na rs. 1424 przez Radę Główną Opiekuńczę Zakładów Dobroczynnych zatwierdzonego, wykonać się mające. Warunki licytacyjne, tudzież anszlag wykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie. Wadium do licytacji wynosi rs. 150, które złożone być winny w Kassie Szpitalnej, w gotowiźnie lub w innych papierach publicznych na ten cel używanych. Deklaracje podług dołączonego poniżej wzoru napisane, winny być składane w Kancellarji Szpitala najdalej do dnia licytacji do godziny 4 z południa. Deklaracje napisane niewyraźnie z poprawkami, lub skrobane i nieopatrzyne podpisem i miejscem zamieszkania podającego, wreszcie niezgodne z wzorem, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia 4 (16) Lipca r. b., niżej podpisany deklaruję niniejszem, roboty około rozprzestrzenienia oddziału obłąkanych kobiet na rs. 1424, anszlagiem zatwierdzonym wykazane, wykonać własnym materjałem, za summę rs. . . . . wyraźnia rubli srebrem (wypisać literami). Wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone w Kassie Szpitalnej wadium w kwocie rs, 150 dołączam. Stałe moje zamieszkanie w . . . (data i podpis).

W Warszawie dnia 4 (16) Lipca 1869 roku.

Prezydujący **L. Mianowski.**

Pomocnik Nadzorcy Szpitala **Mucharski.**

(2—3) —3557—(D. W.)

O G Ł O S Z E N I E.

Niniejszem wzywa się Magazyny, Zakłady i Osoby prywatne życzące sobie przyjąć szycie Bielizny dla Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, aby bezzwłocznie przedstawiały na ręce Przełożonej Instytutu w godzinach od 1szej do 3ciej z południa, deklaracje, w których zamieszczą cenę uszycia jednej sztuki następujących przedmiotów:

Mundurku kamlotawego w kształcie sukienki.
Bluzy płócienkowej.
Fartuszka płóciennego perkalowego i pół-perkalowego.
Peleryńki płóciennej i perkalowej.
Jednej pary rękawków płóciennych i perkalowych.
Jednej koszuli płóciennej.
Jednej pary kalesonów (majtek).
Spódniczki barchanowej, perkalowej i płóciennej.
Małej pół chusteczki na szyję.
Prześcieradła.
Powłoczki.
Za obrąbienie chusteczki.
Za obrąbienie ręcznika.

Członek Rady, Baron **Frederiks.**

Za Sekretarza Rady, **A. Zygmunt.**

(3—3) —5405—(D. W.)

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury“

Dla członków stowarzyszenia urządzoną jest sprzedaż WĘGLA KAMIENNEGO w składzie Rozalji Salkowskiej, w Alei Jerozolimskiej Nr 1582, po cenach:

Węgiel kamienny gruby z odstawą za korzec kop. 90.
Węgiel kamienny kostkowy z odstawą za korzec kop. 75.

Obstalunki robić można w składzie węgla i w Kantorze Stowarzyszenia przy ulicy Podwal Nr 17.

(1—1) —5457—(9218)

Zarząd Drogi Żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Sierpnia r. b., na stacji Praga w Gmachu Głównym, w obecności Naczelnika Ruchu, odbytą zostanie głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów, przez pasażerów w wagonach pozostawionych, a pomimo ogłoszeń w pismach publicznych w terminie oznaczonym nieodebranych.

Licytacja rozpocznie się od summ przez zebranych konkurentów podanych.

Postąpione na licytacji summy, winny być zaraz płacone gotowizną, a nabyte przedmioty również zaraz odebrane.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzanym każdodziennie, wyjąwszy święta, w Biurze Zawiadowcy Stacji Praga w godzinach biurowych.

(1—3) —5474—(Dz. War.)



W dniu 15 (27 Lipca) r. b. o godzinie 10 rano, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie **nieruchomość** Nr 412D, przy ulicy Królewskiej położona, czyniąca dochodu rocznie około rs. 6000. Nabywca obejmuje possesję zaraz po dopełnieniu warunków licytacyjnych, gdyż kontrakt o sześcioletnią dzierżawę pomienionej nieruchomości zawarty, wyrokami Sądu Appellacyjnego w dniach 1 (13) i 2 (14 Kwietnia) 1869 r. i Rządzącego Senatu d. 27 i 28 Czerwca (9 i 10 Lipca) t. r. zapadłemi, został uchylony i za nieobowiązujący nowonabywcę uznany. Licytacja zacznie się od summy sr. 47,333 kop. $33^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku w hypotece objawionego, a na vadium złożyć potrzeba summę sr. 3000. Bliższą wiadomość o warunkach powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydz. I i u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego.

Juljan **Czajkowski**, Adwokat.

(1—2) —5476—(Dz. War).

SYNDYCY TYMCZASOWI MASSY UPADŁOŚCI
ALEKSANDRA PETROW.

Zawiadamiają że lewa strona młyna parowego w Warszawie na Lesznie istniejącego, może bydź w dzierżawę wzięta. Reflektanci zechcą. złożyć deklarację u jednego z Syndyków.— Mejer **Jungherz**.—Jan **Manulewicz**.—Filip **Flamm** Adwokat. (1—3)—5477—(Dz. War).

Ostrzeżenie dla PP. Zegarmistrzów.

Zaginął **zegarek** złoty, z cyferblatem otwartym, z tylną kopertą srebrną, na blacie tylnym spodnim, napis „Leon Masołwski w Poznaniu“ łańcuszek złoty staroświecki z podłużnych ogniw złączonych mniejszemi. Ktoby takowy zegarek będący pamiątką familijną zatrzymał, raczy udzielić wiadomość za wynagrodzeniem rs. 3, na ulicę Smolną, dom Mostowskiego, Nr 7 (nowy), mieszkania Nr 8.

(1—3) —5479—(9228)



Szczycąc się zaufaniem **Szanownych Gości** mam honor zawiadomić, iż **RESTAURACJA** moja pod Nr 786, przy ulicy Elektoralnej znacznie powiększoną została, nadmieniam przytem że dostać można w każdym czasie smacznie przyrządzonych **Śniadań, Obiadów, Kolacji,** jak również wyborowych **Flaków** w Niedzielę i Czwartki. Mam nadzieję że Szanowni Goście nie omieszkają nawiedzać mój zakład.

Ludwika Hildebrand.

(1—1) —5489—(9237)

SKŁAD WIN
i
Towarów Kolonialnych,

LEONA ROZMANITH,

w Mieście powiatowem Grójcu.

przeniesionym został z dotychczasowego lokalu do nowo wystawionego domu, POD LWEM, gdzie oprócz przestronniejszego lokalu parterowego, urządzonemi także zostały na 1szem piętrze numery hotelowe.

(1—3) —5486—(9235)




FABRYKA ŻELAZNYCH KASS BEZPIECZEŃSTWA

do przechowywania pieniędzy, dokumentów i kosztowności,

OSTROWSKIEGO I S-KI

której Skład Główny mieści się przy ulicy Senatorskiej, Nr 473D, obok kościoła, ma zaszczyt polecić takowe po cenach następujących:

Nr 00	wysoka cali 27,	szeroka 22,	głęboka 14½,	kosztuje Rs. 85
Nr 0	„ 28½,	„ 24½	„ 21	„ „ 120
Nr 1	„ 30	„ 25	„ 23	„ „ 150
Nr 2	„ 34	„ 27	„ 24	„ „ 200
Nr 3	„ 40	„ 30	„ 25	„ „ 230
Nr 4	„ 44	„ 32	„ 25	„ „ 260
Nr 5	„ 48	„ 32	„ 25	„ „ 300
Nr 6	„ 54	„ 34	„ 25	„ „ 350
Nr 7	„ 60	„ 35	„ 26	„ „ 400
Nr 8	„ 72	„ 48	„ 26	„ „ 600

Kassy te wyrobione są z najlepszych blach angielskich, odpowiedniej grubości, wypełnione surrogatami nieprzepuszczającemi cieplika, wewnątrz nie lakierowane.

Zamki szaf Nr 1 do 8 są wynalazku **Amerykanina Yale'go. Za otworzenie takiego zamku, innem jakiemkolwiek narzędziem a nie kluczem, wyznaczono podczas Wystawy Powszechnej w Paryżu nagrodę 100 tysięcy franków.** Wielu ślusarzy kusiło się bezskutecznie o tę nagrodę. W zamkach tych nie ma sprężyn, klucz płaski, składany, podobny do scyzoryka, nie robi żadnych obrotów w zamku, a tem samem nie jest narażony na złamanie się całkowite lub częściowe.

Zamek taki absolutnie nie może być otworzony czem innem jak oryginalnym kluczem.

Posiadając cenne przedmioty zamknięte w takiej szafie, można być zupełnie o nie pewnym. We wszystkich szafach są osobne skarbczyki zamykane, a w większych są oprócz tego tajemne skrytki.

Te wszystkie zalety spowodowały nam znaczny odbyt na kassy, które dla wszystkich prawie Władz Zarządów dróg żelaznych i najznaczniejszych domów bankierskich i prywatnych dostarczyliśmy.

☞ Posiadaczom szaf kassowych z zamkami innego systemu, gotowi jesteśmy przerobić na system wyż opisany.

☞ Na ostatniej Wystawie w Warszawie byliśmy zaszczyceni za swoje wyroby medalem złotym.

☞ Handlującym, biorącym szafy na sprzedaż, odstępujemy przyzwoity rabat.

(2-0) —5311—(8915)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYPNY I DIASTAZY Pa CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(3—52) —5057—(8282)

Panna (mająca lat 22)

uzdolniona we wszystkich żeńskich robotach, oraz w wychowaniu dzieci, życzy sobie jako Niemiecka Guwernantka być umieszczoną przy zacnej familji. Prosi o zgłoszenie się pod adressem: Liebs, cand. minist. we Wrocławiu Messergasse Nr 3, I. (1—1) —5488—(9239)

KANTOR

Najmu Powozów i Mleka

Honoraty Friedlein,

z domu Ś-to-Krzyzkiego, Nr 406/7, przeniesionym został na drugą stronę tejże posessji pod Nr 1326 nowy Nr 12, przy rogu ulicy Włodzimierskiej i Sto-Krzyzkiej do oficyny, jak druga sień naprzeciwko kowala.

(6—18) —5170—(8695)

Z powodu wyjazdu jest do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami,

Ogród Warzywny,

dość obszerny i mieszkanie. Wiadomość u właściciela domu Nr 2497, nowy 5, róg ulic Smolnej i Dzielnej w Warszawie. (2—2) —5353—(9021)



KARETY i POWOZY

do najęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Karasińskiego, Nr 1066N, nowy 25.

(14—0) —5016—(8458)

KANTOR PISM PERJODYCZNYCH.

CENNIK

TOWARÓW KOLONJALNYCH I WIKTUAŁÓW

W SKŁADZIE

H. ŻELIGOWSKIEGO I SPÓŁKI

na Nowym-Świecie, wprost wodociągu Nr 46.

MĄKA PSZENNA.

Z młyna parowego w Pilicy z wyprzedażą na funty, pudy i worki od 3 do 7 kopiejek za funt, a mianowicie:

Kwiat pszenny czyli Nr 4/0	*funt* kop. 7	*pud* Rs. 2 kop. 70		
Nr 3/0	„ $6\frac{1}{2}$	„ 2 „ 40		
Nr 2/0	„ 6	„ 2 „ 30		
Nr 1/0	„ $5\frac{1}{2}$	„ 2 „ 15 i t. d.		

	funt	kwarta
KASZA pszenna żółta	kop. $7\frac{1}{2}$	kop. 10
„ „ biała	kop. 5	kop. $7\frac{1}{2}$
„ **perłowa** Nr 1 drobna	10	kop. 17
„ „ średnia	9	kop. 15
„ „ grubsza	8	kop. 13
„ „ Nr 2		kop. 11
„ **krakowska**, maczek		kop. 11
„ „ srednia		kop. 11
„ „ grubsza		kop. 8
„ **orkiszowa** Nr 1		kop. $7\frac{1}{2}$
„ „ Nr 2		kop. $6\frac{1}{2}$
„ „ Nr 3		kop. 6
„ **jaglanna** otłukana		kop. $7\frac{1}{2}$
„ „ omielana		kop. $6\frac{1}{2}$

	kwarta
KASZA gryczanna	
„ „ rumiana Nr 1	kop. $6\frac{1}{2}$
„ „ „ Nr 2	kop. 6
„ „ „ Nr 3	kop. $5\frac{1}{2}$
„ „ biała	kop. 5
„ **jęczmienna**	kop. 4
GROCH szablasty	kop. 6
„ polny Nr 1	kop. 5
„ „ Nr 2	kop. 4
GROSZEK angielski zielony Nr 1 **funt**	80
„ „ „ Nr 2 „	60
SAGO różowe i białe	18
MIÓD	20
GRZYBY litewskie	od 45 do 30

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

1 funt ang. rs. 3 k. 70. ½ funta rs. 1 k. 90. ¼ rs. 1 k. 5. ⅛ funta k. 55.

	funt kop.
RYŻ Karoliński Nr 1	15
„ „ Nr 2	„ 9
„ Patna:	„ $8\frac{1}{2}$
„ Rongo	„ 8
OLIWA Nicejska Nr 1	„ $42\frac{1}{2}$
„ Nr 2	„ $37\frac{1}{2}$
SARDYNKI pudełko Nr 1	„ 50
„ „ Nr ½	„ 30
„ „ Nr ¼	„ $22\frac{1}{2}$

	funt kop.
KAWA Mokka Nr 1	50
„ „ Nr 2	„ $42\frac{1}{2}$
„ Jawa	„ 40
„ Lewant	„ $37\frac{1}{2}$
„ Perłowa	„ 36
„ Cejlon gruby	„ $32\frac{1}{2}$
„ „ drobny	„ 31
„ średnia	„ 25
„ Brenn	„ $21\frac{1}{2}$

Ceny innych towarów kolonjalnych, jak również cukru maszyną rzniętego i mączki Hermanowskiej. są jaknajumiarkowańsze.

Nadto rzeczony skład zaopatrzył się w świeże transporty HERBATY z najbardziej cenionej w Chinach plantacji Fuczańskiej, i posiada ją w 10 gatunkach od Rs. 1 Kop. 20 do Rs. 3 i wyżej.

Biorącym funt herbaty ustępuje się rafinad w całej głowie, po cenach kosztu.

Towary ekspediują się w torebkach i papierze zaznaczanych stemplem firmowym wraz z rachunkiem składu, co daje kupującym możność prowadzenia kontroli kupna, sprzedającego zaś czyni odpowiedzialnym za gatunek towaru.

(1—3) —5453—(9151) **H ŻELIGOWSKI i S-ka.**

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Dla Osoby wyjeżdżającej do **Paryża**, potrzebna jest **SŁUŻĄCA** umiejąca gotować i prać. Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Pieszej, Nr 1877, za Kościołem Śgo Kazimierza.
(1—1) —5471—(9217)



wysortowanych Towarów
po cenie niżej kosztu, w HANDLU GALANTERYJNYM, LEONARDA KOWALEWSKIEGO,
na Krakow.-Przedm., Nr 445, odbywać się zacznie od dnia 13go Lipca r. b.
Artykuły przeznaczone do wyprzedaży są: Kapelusze męzkie, ryżowe, słomkowe i palmowe; Szaliki męzkie jedwabne, fularowe; oraz Szale wełniane duże, Fezy greckie, Angorowe Dywaniki; Biżuterja bronzowa i stalowa, jako to: Broszki, Kolczyki, Klamry, Spinki, Łańcuszki, Grzebienie damskis do zapinania włosów, i Bransolety. Rozmaite Pudełka, Nessesserki, Lusterka, Szpicruty, Wody do udelikatnienia płci, Blansz suchy i płynny, Mydła w płynie i t. p. wiele innych przedmiotów. (4—6) —5141—(8665)

MAGAZYN
Wyrobów Żelaznych i Stalowych,
W. GEYERA,
przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojskowego, poleca:
Maszynki do karbowania falban.
„ do kawy, (non plus ultra), oraz inne ogrzewane spirytusem lub węglem.
„ do siekania mięsa.
„ do krajania chleba.
Żelazka do prasowania, ogrzewane węglem drzewnem, uznane zą bardzo praktyczne; a to z przyczyny oszczędności paliwa, gdyż do całodziennego prasowania, ledwie za kilka groszy węgla się zużywa.
(3—10) —4982—(8359)

MŁODZIENIEC
(z prowincji), mający około lat 15stu, może mieć miejsce na **Ucznia** w Handlu **M. Ciszewskiego**, przy ulicy Senatorskiej. (2—3) —5393—(9113)

Potrzebnym jest wspólnik,
z kapitałem kilku tysięcy rubli srebrem, do założenia na wspólkę **domu Zleceń i Agencji**, w celu sprowadzania różnych towarów z zagranicy. Znajomość specjalna tego interessu nie wymaga się od wspólnika, ale posiadanie chociażby trochę języka francuzkiego lub niemieckiego byłoby pożądanem, mający chęć wejścia w umowę, raczą złożyć swoje adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. A. Z. 1000. (2—3) —5420—(9179)



Jest do sprzedania **PIESEK** półroczny, z rzadkiej rassy Levretek Amerykańskich nazwanych „**Jau**,“ bardzo ładny, przy ulicy Wilczej, w domu Tyca, Nr 1691, mieszkania Nr 11. Można widzieć od 11ej rano do 5ej w wieczór.
(1—1) —5472—(8699)

Gorzelany
z Pruss, obznajmiony, również z postępowem rolnictwem i opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca w Cesarstwie lub w Kraju. Reflektanci raczą zostawić warunki pod adressem A. W., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“
(2—3) —5414—(9116)

Fabryka Wyrobów Srebrnych
T. Wernera i S-ki dawniej **K. Malcza,**
róg Krakowsklego-Przedmieścia i ulicy Królewskiej. Zawiadamia Szanowną Publiczność, że nabywa rozmaite stare srebra po cenach korzystnych dla sprzedającego, a odpowiednich do kursów waluty zagranicznej. Osoby zamieszkałe na prowincji zechcą nadesłać stare srebra własnym kosztem, a fabryka wysyła bezzwłocznie przypadającą należność pocztą na swój koszt.
(3—6) —5336—(9023)

Znana od roku 1816
Fabryka Guzików, Kapsli, Wyrobów Pięczętarskich i metalowych Z. Münchheimera.
przeniesioną została z Hotelu Polskiego na ulicę Bielańską, Nr. 6, naprzeciw Hotelu Lipskiego.
(3—3) —5344—(9013)



W dniu 18ym b. m. wieczorem, zaginął **PIES** polowy, kasztanowaty, z białemi plamami, na szyi miał Obrożę w rodzaju łańcuszka, nazywa się „Palmir.“ Znalazca raczy odprowadzić do Alexandrowskiej Cytadelli, do Porucznika Karmina, w Pułku Cesarza Austrjackiego, za przyzwoitem wynagrodzeniem.
(2—3) —5408—(9120)



W przyszły Poniedziałek wieczorem przybłąkał się do mojego mieszkania mały **Charcik**, odebrać go można w domu pod Nr 2754, ulica Browarna u p. Ruch Karola.
(1—1) —5478—(9234)

Na czas letni, lub rocznie, jest do wynajęcia w **Skierniewicach**
Mieszkanie
złożone z 4ch Pokojów, Przedpokoju, Kuchni i dwóch Schowanek, w domu Nr 83, wprost Ogrodu. Wiadomość na miejscu u Właścicielki. (2—3) —5402—(9110)

Dwa Pokoje,
ze wspólnym Przedpokojem, albo jeden tylko, i tak jeden jak i dwa, z meblami lub bez, jest do wynajęcia każdego czasu, na 2m piętrze od frontu, w domu Nr 2794, pod N 10 mieszkania. (1—1) —5480—(5813)

W domu pod Nr nowym 12, przy ulicy Brackiej, jest do wynajęcia dogodny pod wszelkiemi względami
Apartament parterowy,
składający się z 6 Pokojów, Przedpokoju i Kuchni z różnemi pomieszczeniami. Stajnia, Wozownia i Ogrod. W cenie rs. 750 rocznie. (2—3) —5372—(9013)

Skład Wiktuałów
pod Nr 817 przy ulicy Solnej, jest do odstąpienia każdego czasu.— Wiadomość na miejscu.
(2—3) —5415—(9118)

Jest do najęcia od S-go Michała r. b., pod Nr 1293 (26), przy ulicy Nowy-Swiat
SKLEP obszerny,
widny, z alkową i possażem, przydatny na restauracją, sklep korzenny, bławatny, cukiernię, dystrybucję i t. p. proceder, wraz z mieszkaniem składającem się: z dużego pokoju, obszernego Przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni, za rs. 450 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu, którego wskaże miejscowy stróż. (2—3) —5354—(9044)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.